Jak stworzyć państwo socjalistyczne a następnie dyktaturę

29 września 1959 r. Nikita Chruszczow, waląc butem w mównicę, przedstawił w ONZ swoje prognozy dla Ameryki:

„Dzieci waszych dzieci będą żyć pod komunizmem. Wy, Amerykanie, jesteście łatwowierni. Nie, nie zaakceptujecie komunizmu wprost, ale będziemy was karmić małymi dawkami socjalizmu, dopóki wreszcie się obudzicie i zobaczycie, że macie już komunizm. Nie będziemy musieli z wami walczyć. Osłabimy waszą gospodarkę, dopóki nie wpadniecie w nasze ręce jak przejrzały owoc. Demokracja przestanie istnieć, gdy odejmiecie tym, którzy są gotowi pracować i dacie tym, którzy tego nie robią”.

To było 64 lata temu. Wygląda że właśnie realizuje się wizja Chruszczowa.

Demokracja z reguły musi doprowadzić do socjalizmu a Platon twierdził, że nawet do dyktatury – prorok jakiś?

Szwajcaria, jak dotąd, jest chlubnym wyjątkiem – temat na osobne potraktowanie bo ciekawy i twórczy.

Teraz krótka instrukcja, co powinniśmy zrobić, aby w sposób pokojowy stworzyć państwo socjalistyczne? Przykładowe etapy działania:

1) Kontroluj opiekę zdrowotną, a będziesz kontrolował ludzi.

2) Zwiększ dług do niezrównoważonego poziomu. W ten sposób możesz podnieść podatki, a to spowoduje więcej ubóstwa.

3) Rozwiń państwową opiekę społeczną – przejmij kontrolę nad każdym aspektem (jedzenie, mieszkanie, dochód) życia, ponieważ dzięki temu uzależnisz potrzebujących od rządu.

4) Kontrola broni – usuń możliwość obrony przed rządem. W ten sposób możesz stworzyć państwo policyjne.

5) Edukacja – przejmij kontrolę nad tym, co ludzie czytają, słuchają i **przejmuj kontrolę nad tym, czego dzieci uczą się w szkole**.

6) Religia – usuń wiarę w Boga z rządu i szkół, ponieważ ludzie muszą wierzyć TYLKO w rząd wiedząc, że on wie co jest najlepsze dla nich.

7) Wojna klasowa – wyeliminuj klasę średnią, podziel ludzi na bogatych i biednych. Spowoduje to większe niezadowolenie i łatwiej będzie opodatkować bogatych przy wsparciu biednych.

Sporo państw świata zachodniego zrealizowało większość tych etapów, czyli wprowadzenie socjalizmu. Teraz jesteśmy na etapie wprowadzania dyktatury.

Polska jeszcze jakiś czas temu opierała się socjalizmowi, bo działała szczepionka z okresu komuny. Młode pokolenie nie miało okazji się zaszczepić więc idzie ścieżką zachodnią.

Zaszczepieni nie mają decydującego wpływu na bieg wydarzeń, poza tym biologia robi swoje i odchodzą.

Stąd mój pesymizm co do ewolucyjnych przemian w sensownym kierunku.

Źródło

Bezwarunkowy dochód gwarantowany

– Jaka jest różnica między teorią spiskową a rzeczywistością?
– Sześć miesięcy.

Bezwarunkowy dochód gwarantowany (BDG) nie jest już teorią spiskową. Będzie testowany w Polsce . BDG to idea, która w swoim założeniu ma zapewnić każdemu obywatelowi stałą „pensję" wypłacaną przez państwo.

Zdrowy rozsądek podpowiada, że pomysł ten jest niebezpieczny. Skoro ten dochód ma być gwarantowany, to ktoś musi go zagwarantować. Gwarantuje go rząd, a rząd nie ma swoich pieniędzy tylko te, które odbierze podatnikom, więc ktoś musi pracować. Jeśli ktoś musi na kogoś pracować, to staje się on niewolnikiem tego, na którego pracuje.

Tradycyjne nauczanie społeczne Kościoła kładzie nacisk na znaczenie i godność ludzkiej pracy dla osobowego rozwoju. Płacenie ludziom, niezależnie od tego, czy pracują, czy też nie, może wydawać się obrazą takiej etyki. Prawdziwe niebezpieczeństwo jest jednak o wiele większe. Ktoś próbuje podmienić nam tradycyjną antropologię nową wizją człowieka, który nie jest już osobą, mającą swoją godność, wyjątkowość i swoje prawa. Socjalizm traktował ludzką osobę jako element machiny społecznej. Eksperyment z BDG idzie znacznie dalej.

Świat nie wie, co zrobić z człowiekiem. Widzi w nim nawet klimatyczne zagrożenie.

Kiedyś w wywiadzie dla „Obserwatora finansowego” powiedziałem, że bardziej niż transhumanizmu boję się urzędników i państwa w obecnej postaci, które stale ingerującego w moje życie. Transhumanizm, jak trafnie zauważa to Magdalena Ziętek-Wielomska w nagraniu „Kim jest człowiek? Najważniejsze pytanie XXI wieku!” rodzi się na uniwersytetach. Problem polega na tym, że ten eksperyment jest przeprowadzany za nasze pieniądze.

Co możemy zrobić, by stanąć w obronie wyjątkowości i godności ludzkiej osoby? Należy bronić instytucji własności prywatnej. Nic lepszego nie wymyślimy.

„Wszyscy chcą naszego dobra. Nie dajcie go sobie zabrać.”
– Stanisław Jerzy Lec.

Źródło: Pro Kapitalizm

Powszechna grabież, czyli bezwarunkowy dochód podstawowy

W środę (18.05.2022) w mediach buchnęła wieść, że w kilku

gminach warmińsko-mazurskich ma zostać przeprowadzony eksperyment polegający na wypłacaniu pieniędzy za nic. Nazywa się to bezwarunkowy dochód podstawowy i jest lewicowym pomysłem na powszechną szczęśliwość. Idea jest taka, że miesiąc w miesiąc państwo wypłaca każdemu obywatelowi jednakową kwotę pieniędzy niezależnie od tego, czy ów obywatel jest bogaty, czy biedny, czy pracuje, czy też jest bezrobotny, czy ma dzieci, czy jest bezdzietny. Kwota jest skalkulowana tak, żeby wystarczyła do realizacji podstawowych potrzeb.

W polskim eksperymencie ma wziąć udział od 5 tys. do nawet 30 tys. osób, które przez dwa lata mają otrzymywać 1300 zł miesięcznie. Eksperyment przygotowali i mają go przeprowadzić socjologowie z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: dr Maciej Szlinder (członek Zarządu Krajowego Partii Razem), dr Mariusz Baranowski i prof. Piotr Jabkowski. Pomysł zyskał akceptację Stowarzyszenia Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza zrzeszającego dziewięć gmin: Barciany, Bartoszyce (gmina wiejska), Braniewo (gmina wiejska), Budry, Dubeninki, Górowo Iławeckie, Lelkowo, Sępopol i Srokowo.

Ale sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Oto, co na temat planowanego eksperymentu dr Szlinder napisał dziś na Twitterze: *Czy na pewno będzie, tego jeszcze nie wiemy. Jesteśmy na etapie projektu popartego przez samorządy i wstępnych rozmów dotyczących finansowania*. Szlinder napisał też, że to nie samorząd będzie finansował ten program pilotażowy, ponieważ byłoby faktycznie niemożliwe. Zapytany, kto to sfinansuje, nie odpowiedział.

I tym oto sposobem od razu przechodzimy do najważniejszego punktu tego eksperymentu, czyli kto i ile za to zapłaci? Najpierw zajmijmy się kwestią ile ta zabawa będzie kosztować. Jeśli w eksperymencie weźmie udział 5 tysięcy osób, to na wypłatę 1300 złotych przez dwa lata trzeba przeznaczyć 156 milionów. Jeśli będzie to 30 tysięcy osób, to koszt wyniesie 936 milionów. Nic dziwnego, że autorzy badania nie wiedzą jeszcze, czy do tego eksperymentu dojdzie. A przecież

eksperyment ma służyć temu, żeby w przyszłości wdrożyć powszechny dochód podstawowy gwarantowany przez państwo, a więc wypłacany z budżetu wszystkim obywatelom. Ile to miałoby kosztować? Przy 38 milionach obywateli Polski to 592 800 000 000 zł rocznie (słownie: pięćset dziewięćdziesiąt dwa miliardy osiemset milionów złotych). To więcej niż roczne dochody budżetu państwa polskiego, które według projektu ustawy budżetowej na 2021 rok miały wynosić 404 miliardy złotych. Po tych wyliczeniach eksperyment z bezwarunkowym dochodem podstawowym powinien zostać odwołany, ponieważ z ekonomicznego punktu widzenia jest to utopia. Jeśli docelowo państwo ma wypłacać wszystkim obywatelom socjal, którego wartość przekracza dochody budżetowe, to o czym my w ogóle mówimy? Przecież to ma być dodatkowe obciążenie budżetu! Wydatki budżetowe w 2021 roku zaplanowano na poziomie 486 miliardów, co oznaczało deficyt w postaci 82 miliardów. Gdyby państwo miało dodatkowo wypłacić obywatelom dochód gwarantowany w wysokości 1300 zł miesięcznie, deficyt musiałby wynieść 674 miliardy przy dochodach na poziomie 404 miliardów. A to jest kalkulacja tylko dla jednego roku. Czy lewicowi utopiści zadali sobie trud policzenia tych kwot?

A teraz kwestia druga: kto miałby za to zapłacić? Odpowiedź jest oczywista: koszt wdrożenia powszechnego dochodu podstawowego poniosą wszyscy obywatele, bo żeby wszystkim dać, trzeba będzie najpierw wszystkim zabrać. I to jest kwintesencja lewicowego postulatu wprowadzenia dochodu podstawowego. Wszystkim zabrać! Powszechny bezwarunkowy dochód podstawowy to metoda przeprowadzenia powszechnej grabieży. Nie trzeba eksperymentu w warmińsko-mazurskim, żeby to zrozumieć. Wystarczy kalkulator.

Po co zatem naukowcy z UAM chcą testować wpływ bezwarunkowego dochodu podstawowego na los mieszkańców Warmii i Mazur? – *Obszar, na którym przeprowadzony zostanie eksperyment, źle wypada pod względem dochodów, ubóstwa, aktywności gospodarczej i bezrobocia. Interwencja, jaką byłby program pilotażowy bdp,*

mogłaby przynieść istotny efekt. Jest to region wyludniający się, popegeerowski, mocno dotknięty przez skutki transformacji ustrojowej, ale także zamknięcia małego ruchu granicznego w 2018 roku – informuje dr Szlinder.

– *Socjologowie będą badać wiele różnych zmiennych, m.in.: aktywność ekonomiczną, społeczną, edukacyjną, kwestie dobrobytu (struktura konsumpcji, dochody, oszczędności, sytuacja mieszkaniowa, nierówności majątkowe), dobrostan mieszkańców (poczucie zadowolenia z życia, sprawstwa, niepewności itp.), zmiany w relacjach międzyludzkich mierzonych poziomem zaufania społecznego oraz bezpieczeństwo (zagrożenie przestępczością)* – czytamy na portalu „Życie Uniwersyteckie".

To jest klasyczne robienie ludziom wody z mózgu, żeby w efekcie zgodzili się na coś, na co nigdy nie zgodziliby się bez propagandowej obróbki. Czyli na co? Czyli na powszechną grabież. Oczywistą oczywistością jest to, że jeśli grupie biednych ludzi da się pieniądze, to będzie im się żyło lepiej niż bez tej kasy. Tym bardziej, że nie ma żadnych wymogów, co do przyznania takiego socjalu i żadnych ograniczeń, co do dysponowania uzyskanymi środkami. Jedni wydadzą je tak, inni siak. Jedni kupią meble, drudzy zrobią remont łazienki, a jeszcze inni przebalują. A chociaż przy obecnej inflacji oszczędzanie nie ma większego sensu, to będą i tacy, którzy schowają otrzymane środki do przysłowiowej skarpety. I co z tego? Czy to ma być dowód na zasadność wprowadzenia powszechnego dochodu podstawowego?

Powtarzam, nie trzeba robić żadnego eksperymentu. Wystarczy policzyć koszty i zrozumieć, do czego prowadzi ta zabawa. Eksperyment, który zamierzają przeprowadzić badacze z UAM – oczywiście, jeśli dostaną na to kasę – jest działaniem propagandowym, a nie naukowym. To, że biednym ludziom w warmińsko-mazurskich gminach będzie się przez dwa lata żyło trochę lepiej, ma być argumentem za powszechną grabieżą, w efekcie której stracą wszyscy. Bo żeby wszystkim dać, trzeba

wszystkim zabrać. Najlepiej wszystko. Tak działa komunizm. Efektem jest powszechna bieda z nędzą. I to już zostało udowodnione. Czyżby naukowcy z UAM tego nie zauważyli?

Katarzyna Treter-Sierpińska

Czwarta Rzesza – czyli jak globaliści realizują program Hitlera i nazistów z korzyścią dla Niemiec

Odpowiedzialny za rosyjską agresję na Ukrainę, zbrodniarz wojenny Putin, wbrew swoim deklaracjom jest przedstawicielem globalistycznej sitwy, razem z którą rozkradał Rosję i wspierał covidowy faszyzm. Nieprzypadkowo Putin przed dekady był hodowany przez globalną finansjerę, Unię Europejską, a jego politykę demoralizacji, społecznego i gospodarczego osłabiania zachodu wspierali przeróżni ekolodzy, pacyfiści czy inni lewacy (jawni i urywający się pod mianem chadeków czy konserwatystów). Nieprzypadkowo też najwierniejszym sojusznikiem Putina byli i są Niemcy, którzy odrzucają symbolikę nazistowską pozostali wierni niemieckiej myśli politycznej, której reprezentantem był też i Hitler.
KUP KSIĄŻKĘ – TUTAJ

Zdaniem Magdaleny Ziętek-Wielomskiej (autorki, wydanej nakładem Fundacji Pro Vita Bona, doskonałej, niezwykle czytelnie napisanej i zawierającej bardzo dużo ważnych informacji, pracy „Imperium Klausa Schwaba. Jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd”) totalitaryzm znany z nazizmu wraca w nowym opakowaniu ramach globalizacji, która zakorzeniona w niemieckiej myśli politycznej, mającej na celu realizację interesów niemieckich.

Naziści (tak jak dziś globaliści) w niemieckim interesie budowali „zjednoczoną Europę, w której dominować miały wielkie korporacje, ściśle współpracujące z władzą polityczną, różnej maści ekspertami, by wytworzyć bardziej socjalny […] porządek socjalny”. Tak jak dziś globalizm, tak i nazizm był masowo popierany przez wszystkie autorytety (w tym i wybitnych naukowców). Tak jak globalizm ma zapewniać rozwój nauki, tak i też nazistowscy naukowcy rozwijali naukę i technikę. Tak jak dziś globaliści stawiają naukę ponad moralność, tak naziści wyzwolili naukę od moralności (czego przykładem były zapewniające dynamiczny rozwój nauki eksperymenty na więźniach w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych). Globaliści tak jak naziści stawiają sobie za cel ulepszanie człowieka oraz uważają, że zasoby są ograniczone i w związku z tym depopulacja jest niezbędna.

Celem narodowego socjalizmu było (podobnie jak i globalistów) „zbudowanie zupełnie nowego świata, w którym nie byłoby nawet śladu po dziedzictwie chrześcijańskim, jak i post chrześcijańskim w formie liberalizmu czy marksizmu”. Naziści chcieli stworzyć nowy ustrój, nowy świat, bez uniwersalnych norm etycznych. Dla nazistów liczyła się „tylko i wyłącznie niczym nieskrępowana wola mocy”. Silniejsze narody miały sobie podporządkować słabe (dziś takie imperialne cele ma np. Rosja wobec Ukrainy, czy niemiecka Unia Europejska wobec Polski).

Tak jak globaliści dziś, tak niemieccy naziści przed dekadami głosili, że narzucenie hierarchii nie służy wyzyskowi, tylko temu, by lepiej współpracować. Według nazizmu (podobnie jak

według globalizmu) „Niemcy mieli czuwać nad całością, by wszyscy zgodnie i harmonijnie pracowali w […] wspólnym dziele tworzenia prawdziwego porządku ogólnoludzkiego”.

Tak jak rzekoma pandemia miała umożliwić wielki reset, tak nazizm miał być wielkim resetem, odrzuceniem egoistycznego indywidualizmu oraz walki klas, przyjęciem kolektywizmu, socjalizmu i troski o ekologię. Tak jak w wypadku globalizmu, tak i w wypadku nazizmu celem jest przywrócenie rzekomego porządku, czuwanie nad nienaruszalnością nowego ładu, przebudowa wszystkich dziedzin życia. Globaliści i naziści chcieli „poprzez niemiecki geniusz organizacyjny”, zgodnie z niemiecką tradycją polityczną, zorganizować Europę (pogrążoną w chaosie politycznym, ekonomicznym, kulturowym), stworzyć wspólną przestrzeń gospodarczą.

Niemieccy narodowi socjaliści krytykowali kapitalizm, chcieli zaprowadzić prosocjalny porządek w liberalnym chaosie, zjednoczyć Europę (w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej), by skutecznie konkurować z USA. Plany integracji europejskiej opracowywały takie nazistowskie instytucje jak od 1939 roku Stowarzyszenie Europejskiego Planowania Gospodarczego oraz Gospodarki Wielkoprzestrzennej, od 1941 roku Centralny Instytut Badań do spraw Nowego Porządku Gospodarczego i Gospodarki Wielkoprzestrzennej.

W 1941 roku Minister Gospodarki Rzeszy i Prezydent Banku Rzeszy przedstawił wizje ekonomicznej restrukturyzacji Europy, zapewnienie Europie bezpieczeństwa i stabilizacji, stworzenia jednolitego rynku mającego zapewnić dobrobyt. W zjednoczonej Europie nazistowskie Niemcy miały zajmować miejsce uprzywilejowane, zapewniać po pierwsze bezpieczeństwo i dobrobyt Niemcom, a potem reszcie Europy. Jednym z celów nazistów była likwidacja parytetu złota by kurs waluty był zależny od decyzji rządu.

Od 1940 roku niemieckie Ministerstwo Gospodarki planowało, że Niemcy mają być głównym producentem towarów, by dzięki temu

kontrolować Europę. Celem nazistów było to „by gospodarki państw europejskich były splecione z niemieckimi interesami w taki sposób, aby te państwa nie mogły się już wydostać z tych więzów i zależności”.

Celem nazistów było wyzwolenie Europy z anglosaskiego liberalizmu. Naziści twierdzili, że zły kapitalizm i liberalizm służy tylko Anglosasom kosztem innych państw. Narodowi Socjaliści chcieli zjednoczyć Europę poprzez kontrolę transakcji rozliczeniowych przez Berlin, coraz większe związki gospodarcze, współpracę biznesu i polityków. Według nazistów zjednoczenie Europy miało przynieść pokój, a celem gospodarki nie jest maksymalizacja zysku tylko realizacja potrzeb społecznych. Narodowy Socjalizm głosił potrzebę podporządkowania gospodarki politykom. Naziści uważali, że mają dziejową misję ustanowienia nowego ładu, socjalnego porządku, który miał służyć wszystkim Europejczykom.

Nazistowski pomysł Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej „nie miał nic wspólnego z nacjonalizmem” – zgodny był z planami globalistów, Po II wojnie światowej naziści z Niemiec integrowali Europę przy wsparciu globalistów z USA. Dziś krytyka anglosaskiego liberalizmu głoszona przez Klausa Schwaba zgodna jest z tezami nazistów.

Totalitarna ideologia „lockdownizmu”

Każda ideologia polityczna ma trzy elementy: wizję piekła z wrogiem, którego trzeba zmiażdżyć, wizję doskonalszego świata i plan przejścia od jednego do drugiego. Środki transformacji zwykle obejmują przejęcie i rozmieszczenie najpotężniejszego narzędzia społeczeństwa: państwa.

Z tego powodu ideologie polityczne dążą do totalitaryzmu. Zależą one zasadniczo od nadpisania ludzkich preferencji i wyborów oraz zastąpienia ich oskryptowanymi i zaplanowanymi systemami przekonań i zachowań.

Oczywistym przypadkiem jest komunizm. Kapitalizm jest wrogiem, podczas gdy kontrola robotnicza i koniec własności prywatnej to niebo, a środkiem do osiągnięcia tego celu jest gwałtowne wywłaszczenie. Socjalizm jest łagodniejszą wersją tego samego: w tradycji Fabiańskiej można się tam dostać dzięki fragmentarycznemu planowaniu gospodarczemu. Każdy krok w kierunku większej kontroli jest przedstawiany jako postęp.

Jest to przypadek paradygmatyczny, ale nie jedyny. Faszyzm wyobraża sobie globalny handel, indywidualizm i imigrację jako wroga, podczas gdy potężny nacjonalizm jest niebem: środkiem do zmiany jest wielki przywódca. To samo można zaobserwować w przypadku niektórych rodzajów teokratycznego tradycjonalizmu religijnego: droga do nieba jest tylko jedna i każdy musi ją zaakceptować i postrzegać heretyków jako uprzedzonych obnażających pobożności. Ideologia rasizmu zakłada coś innego. Piekło to integracja etniczna i mieszanie ras, niebo to rasowa jednorodność, a środkiem zmiany jest marginalizacja lub wybicie niektórych ras.

Każda z tych ideologii ma swój główny cel intelektualny,

rodzaj historii, która ma zajmować umysł. Pomyśl o wyzysku. Pomyśl o nierówności. Pomyśl o zbawieniu. Pomyśl o teorii rasy. Pomyśl o tożsamości narodowej. Każdy ma swój własny język, aby zasygnalizować przywiązanie do ideologii. Bój się dysydenta i tych, którzy się nie zgadzają.

Większość z powyższych ideologii jest mocno zużyta. Mamy bogate doświadczenie, które możemy czerpać z historii, aby obserwować wzorce, rozpoznawać zwolenników i obalać teorie.

Rok 2020 przedstawił nam nową ideologię o tendencjach totalitarnych. Ma wizję piekła, nieba i środka przejścia. Posiada unikalny aparat językowy. Ma skupienie umysłowe. Posiada systemy sygnalizacyjne do ujawniania i rekrutowania zwolenników.

Ta ideologia nazywa się lockdown (blokada). Równie dobrze moglibyśmy dodać izm do słowa: lockdownism.

Jej wizją piekła jest społeczeństwo, w którym patogeny biegają swobodnie, zarażając losowo ludzi. Aby temu zapobiec, potrzebujemy nieba, które jest społeczeństwem zarządzanym wyłącznie przez medycznych technokratów, których głównym zadaniem jest zwalczanie wszelkich chorób. W centrum uwagi są wirusy i inne zarazki. Antropologia ma traktować wszystkich ludzi jako niewiele więcej niż worki ze śmiercionośnymi patogenami. Osoby podatne na ideologię to osoby o różnym stopniu mizofobii, niegdyś uważanej za problem psychiczny, obecnie podniesiony do rangi świadomości społecznej.

Miniony rok był pierwszym sprawdzianem blokady. Obejmowała ona najbardziej inwazyjne, wszechstronne i prawie globalne kontrole istot ludzkich i ich ruchów w zapisanej historii. Nawet w krajach, w których rządy prawa i wolności są źródłem dumy narodowej, ludzie byli umieszczani w areszcie domowym. Ich kościoły i firmy zostały zamknięte. Policja została spuszczona do egzekwowania tego wszystkiego i aresztowania jawnego sprzeciwu. Zniszczenia można porównać do

czasów wojny, z tym wyjątkiem, że była to wojna narzucona przez rząd przeciwko prawu ludzi do swobodnego przemieszczania się i wymian.

Nawet teraz codziennie grozi nam zablokowanie i wszystkie jego oznaki, od masek i nakazów szczepień i ograniczeń pojemności. Wciąż nie możemy podróżować tak, jak jeszcze dwa lata temu cała ludzkość uważała za pewnik.

Co godne uwagi, po tym wszystkim brakuje empirycznych dowodów z dowolnego miejsca na świecie, że ten szokujący i bezprecedensowy reżim miał jakikolwiek wpływ na kontrolowanie czy powstrzymania wirusa. Co jeszcze bardziej godne uwagi, nieliczne miejsca, które pozostały w pełni otwarte (Dakota Południowa, Szwecja, Tanzania, Białoruś), straciły nie więcej niż 0,06% populacji z powodu wirusa, w przeciwieństwie do wysokiej śmiertelności w Nowym Jorku i Wielkiej Brytanii.

Na początku większość ludzi szła dalej, myśląc, że jest to w jakiś sposób konieczne i krótkoterminowe. Dwa tygodnie rozciągnęły się do 30 dni, które przedłużyły się do pełnego roku, a teraz mówi się nam, że nigdy nie będzie czasu, kiedy nie będziemy praktykować tej nowej wiary w polityce publicznej. To nowy totalitaryzm. A we wszystkich takich reżimach istnieje jeden zestaw reguł dla rządzących, a inny dla rządzonych.

Aparat językowy jest teraz niesamowicie znajomy: spłaszczanie krzywych, spowalnianie rozprzestrzeniania się, dystans społeczny, celowe powstrzymywanie warstwowe, interwencje niefarmaceutyczne, paszporty zdrowotne. Pomyśl o milionach ludzi, którzy obecnie noszą w portfelach karty szczepionek: byłoby to nie do pomyślenia jeszcze rok temu.

Wrogiem tej nowej ideologii jest wirus i każdy, kto nie żyje wyłącznie po to, by uniknąć skażenia. Ponieważ nie możesz zobaczyć wirusa, zwykle oznacza to wywołanie paranoi „innego”: ktoś inny niż ty ma wirusa. Ktoś inny odmawia podania

szczepionki. Każdy może być super roznosicielem i można go rozpoznać po jego niezgodności.

Wyjaśnia to, co w innym przypadku byłoby niewytłumaczalne: zaciekła koncentracja na wykrywaniu przypadków, a nie zapobieganiu poważnym skutkom. Na tym późnym etapie, w większości miejsc na świecie, obserwujemy oddzielenie przypadków i zgonów. Można by przypuszczać, że ludzie dostosują swoje pragnienia sukcesu i porażki oraz uznają, że wirus musi stać się endemiczny poprzez ekspozycję, jednocześnie chroniąc osoby podatne na zagrożenia. Ale jeśli twoją troską nie jest zdrowie publiczne jako takie, ale raczej konformizm ideologiczny, przypadki stanowią ciągłe oznaki, że cel nadal jest nieuchwytny. Zero-Covid to czysty stan istnienia; cokolwiek mniej symbolizuje przyzwolenie.

Jeśli Robert Glass, Neil Ferguson czy Bill Gates zasługują na miano założycieli tego ruchu, jednym z jego najsłynniejszych praktyków jest Anthony Fauci z National Institutes for Health. Jego wizja przyszłości jest pozytywnie szokująca: zawiera ograniczenia dotyczące tego, kogo możesz mieć w swoim domu, koniec wszystkich wielkich wydarzeń, koniec podróży, być może atak na zwierzęta domowe i skuteczny demontaż wszystkich miast. Anthony Fauci wyjaśnia:

> *Życie w większej harmonii z naturą będzie wymagało zmian w ludzkim zachowaniu, a także innych radykalnych zmian, których osiągnięcie może potrwać dziesięciolecia: odbudowa infrastruktury ludzkiej egzystencji, od miast po domy i miejsca pracy, systemy wodociągowe i kanalizacyjne, a także miejsca rekreacji i spotkań. W takiej transformacji będziemy musieli nadać priorytet zmianom w tych ludzkich zachowaniach, które stanowią zagrożenie dla pojawienia się chorób zakaźnych. Najważniejsze z nich to zmniejszenie zatłoczenia w domu, pracy i miejscach publicznych, a także minimalizacja perturbacji środowiskowych, takich jak wylesianie, intensywna urbanizacja i intensywna hodowla zwierząt.*

Równie ważne jest położenie kresu światowemu ubóstwu, poprawa warunków sanitarnych i higieny oraz zmniejszenie niebezpiecznego kontaktu ze zwierzętami, tak aby ludzie i potencjalne ludzkie patogeny mieli ograniczone możliwości kontaktu. Przydatnym „eksperymentem myślowym" jest odnotowanie, że do ostatnich dziesięcioleci i stuleci wiele śmiertelnych chorób pandemicznych albo nie istniało, albo nie stanowiło znaczących problemów. Na przykład cholera nie była znana na Zachodzie aż do końca XVIII wieku i stała się pandemią tylko z powodu tłumu ludzi i podróży międzynarodowych, które umożliwiły nowy dostęp bakterii w regionalnych ekosystemach azjatyckich do niesanitarnych systemów wodociągowych i kanalizacyjnych, które charakteryzowały miasta zachodniego świat.

Ta świadomość prowadzi nas do podejrzeń, że niektóre, a prawdopodobnie bardzo wiele, ulepszeń życiowych osiągniętych w ostatnich stuleciach wiąże się z wysokimi kosztami, które płacimy w nagłych przypadkach śmiertelnych chorób. Skoro nie możemy wrócić do czasów starożytnych, czy możemy przynajmniej wykorzystać lekcje z tamtych czasów, aby nagiąć nowoczesność w bezpieczniejszym kierunku? Są to pytania, na które powinny odpowiedzieć wszystkie społeczeństwa i ich przywódcy, filozofowie, budowniczowie i myśliciele oraz osoby zaangażowane w docenianie i wpływanie na środowiskowe determinanty zdrowia ludzkiego".

Cały esej Fauciego z sierpnia 2020 roku brzmi jak próba zamknięcia manifestu z pełnymi oczekiwań tęsknotami za stanem natury i wyimaginowanym oczyszczeniem życia. Lektura tego utopijnego planu społeczeństwa bez patogenów pomaga wyjaśnić jedną z najdziwniejszych cech lockdownizmu: jego purytanizm. Zauważ, że blokada szczególnie zaatakowała wszystko, co przypomina zabawę: Broadway, filmy, sport, podróże, kręgle, bary, restauracje, hotele, siłownie i kluby. Nadal obowiązują godziny policyjne, aby powstrzymać

ludzi przed zbyt późnym wychodzeniem z domu – bez żadnego medycznego uzasadnienia. Zwierzęta też są na liście. Mogą łapać i rozprzestrzeniać choroby.

Jest tu element moralny. Myślenie polega na tym, że im więcej radości mają ludzie, im więcej własnych wyborów, tym więcej chorób (grzechów) się rozprzestrzenia. To zmedykalizowana wersja religijnej ideologii Savoranoli, która doprowadziła do „Ogniska Próżności".

Niezwykłe jest to, że Fauci był zawsze w stanie wpływać na politykę poprzez swoją bliskość władzy i faktycznie miał silny wpływ na Biały Dom, zmieniając otwartą politykę w zamkniętą. Dopiero gdy Biały Dom zorientował się w jego prawdziwej agendzie, został usunięty z wewnętrznego kręgu.

Lockdownizm ma wszystkie oczekiwane elementy. Koncentruje się maniakalnie na jednej życiowej trosce – obecności patogenów – z wykluczeniem wszystkich innych trosk. Najmniejszą troską jest wolność człowieka. Drugą nieistotną troską jest wolność zrzeszania się. Trzecią nieistotną troską są prawa własności. Wszystko to musi kłaniać się technokratycznej dyscyplinie łagodzących choroby. Konstytucje i ograniczenia rządu nie mają znaczenia. I zauważ też, jak niewiele jest tutaj medycznych środków terapeutycznych. Nie chodzi o to, by ludzie stawali się lepsi. Chodzi o kontrolowanie całego życia.

Zauważ też, że nie ma tu najmniejszej obawy o kompromisy lub niezamierzone konsekwencje. Podczas COVIDowych blokad szpitale zostały opróżnione z powodu ograniczeń dotyczących planowych operacji i diagnostyki. Cierpienie z powodu tej katastrofalnej decyzji będzie z nami przez wiele lat. To samo dotyczy szczepień na inne choroby: spadły one podczas blokad. Innymi słowy, blokady nie przynoszą nawet dobrych wyników zdrowotnych; wręcz odwrotnie. Wczesne dowody wskazują na gwałtowne przedawkowania, depresję i samobójstwa.

Dowody nie mają znaczenia dla tak skrajnych ideologii; są prawdziwe apodyktycznie. To czysty fanatyzm, rodzaj szaleństwa wywołanego dziką wizją jednowymiarowego świata, w którym całe życie jest zorganizowane wokół jednej zasady. I jest tu dodatkowe założenie, że nasze ciała (poprzez układ odpornościowy) nie ewoluowały wraz z wirusami przez milion lat. Brak uznania tej rzeczywistości. Zamiast tego jedynym celem jest uczynienie z „dystansu społecznego" narodowego credo. Powiedzmy jaśniej: tak naprawdę oznacza, to wymuszoną separację między ludźmi, jak wyjaśniła Deborah Birx na swoich wczesnych konferencjach prasowych. Oznacza to likwidację targowisk, miast, osobistych wydarzeń sportowych i koniec prawa do swobodnego poruszania się.

Wszystko to jest przewidziane w manifeście Fauciego. Cały argument opiera się na prostym błędzie: przekonaniu, że więcej kontaktów z ludźmi powoduje więcej chorób i śmierci. W przeciwieństwie do tego wybitny epidemiolog z Oksfordu Sunetra Gupta twierdzi, że globalizm i więcej kontaktów międzyludzkich wzmocniło odporność i uczyniło życie znacznie bezpieczniejszym dla wszystkich.

Lockdownerzy odnieśli zaskakujący sukces w przekonywaniu ludzi do swoich dzikich poglądów. Musisz tylko wierzyć, że unikanie wirusów jest jedynym celem dla każdego w społeczeństwie, a następnie wywnioskować z tego implikacje. Zanim się zorientujesz, przyłączyłeś się do nowego totalitarnego kultu.

Blokady nie wyglądają jak gigantyczny błąd, a bardziej jak rozwijanie się fanatycznej ideologii politycznej i eksperymentu politycznego, który atakuje podstawowe postulaty cywilizacji u samych podstaw. Czas potraktować to poważnie i walczyć z tym samym zapałem, z jakim wolni ludzie sprzeciwiali się wszystkim innym złym ideologiom, które usiłowały pozbawić ludzkość godności i zastąpić wolność przerażającymi marzeniami intelektualistów i ich rządowych marionetek.

Dążenie do przetrwania wymusza akceptację socjalizmu, komunizmu – mówi pastor, uchodźca z komunistycznej Rumunii

Ludzie rozpaczliwie walczący o swoje przetrwanie są w stanie zaakceptować każde rozwiązanie, które da im nadzieję, łącznie z przymusowymi ograniczeniami narzuconymi im przez władze. Nawet progresywizm, socjalizm czy komunizm mogą być zaakceptowane przez antykomunistycznie nastawione społeczeństwo, tak jak stało się to w Rumunii po II wojnie światowej i ma miejsce obecnie w Ameryce – powiedział pastor Cristian Ionescu z Chicago, rumuński imigrant i uchodźca religijny, który zbiegł przed prześladowaniami w komunistycznej Rumunii.

„Kiedy społeczeństwo zostanie doprowadzone do stadium zbiorowego myślenia w kategoriach przetrwania, to gdy desperacko [dąży] do przetrwania, można je nakłonić do zaakceptowania wszystkiego" – powiedział Cristian Ionescu w niedawnym wywiadzie dla programu „The Epoch Times", zatytułowanego „Crossroads".

„To jest powód, dla którego za każdym razem, gdy władze coś narzucają lub coś nakazują, podchodzę to tego bardzo podejrzliwie. […] W ustroju demokratycznym władze powinny być w stanie przekonać ludzi, aby coś zaakceptowali [dla wspólnego dobra], a nie nakazywać to – na tym polega różnica między totalitaryzmem a demokracją" – kontynuował pastor Ionescu.

Pośpiech w wydawaniu nakazów jest aktualnie widoczny w Ameryce w działaniach władz podjętych w celu opanowania pandemii wywołanej przez wirus KPCh (Komunistycznej Partii Chin), która zmusza ludzi do walki o własne przetrwanie, powiedział pastor Ionescu, przytaczając jako przykład decyzję władz o zamknięciu kościołów w odpowiedzi na COVID-19.

„[Akcje podejmowane w ramach] przeciwdziałania wirusowi to wyreżyserowane działania mające na celu zniszczenie Kościoła, wyniszczenie konserwatystów, wyniszczenie ludzi hołdujących podstawowym wartościom i tradycyjnym wartościom w społeczeństwie. W najgorszym przypadku [wirus] zaprogramowano i stworzono go rozmyślnie, w najlepszym przypadku wykorzystano go w takich celach" – powiedział pastor Ionescu, dodając jednak, że wyzwanie, jakie stawia wirus, jest realne.

Przedstawiciele władz powinni byli wiedzieć lepiej niż wszyscy, do jakiego stopnia ta pandemia jest niebezpieczna, ale oni nie zadziałali według tego, powiedział Cristian Ionescu. Pastor wyjaśnił, że ci przedstawiciele przyznali sobie pewne przywileje, ale pozbawili tych przywilejów wszystkich innych.

„Widziałem hipokryzję w tolerowaniu raczej pokaźnych demonstracji, na które nie [nałożono] żadnych ograniczeń [z powodu pandemii], ale władze zakazały innych o [demokratycznej] i religijnej naturze" – powiedział pastor Ionescu.

„Ludzie muszą zrozumieć, że Kościół to nie jest gra wideo,

Kościół to nie jest coś, co może się odbywać online. W Kościele musi być kontakt osobisty, muszą być tam zgromadzenia i Kościół musi być wspólnotą, realną wspólnotą. To jest istotą i elementarnym, podstawowym prawem przetrwania Kościoła i oczywiście działalności religijnej – dla mnie zamykanie kościołów to wyrok śmierci na Kościół" – powiedział pastor Ionescu.

Okres komunistycznej władzy w Rumunii to ostrzeżenie dla Ameryki

Pastor Cristian Ionescu z rumuńskiego Kościoła Zielonoświątkowego Elim w Chicago (dzięki uprzejmości Cristiana Ionescu)

W okresie rządów komunistycznych w Rumunii uczono w szkołach, że komunizmu i marksizmu nie można nigdy narzucić społeczeństwu w sposób pokojowy – można tego dokonać jedynie w drodze rewolucji, powiedział pastor Ionescu. Dzieje się tak, „ponieważ ludzie nigdy dobrowolnie nie zrezygnują ze swoich wolności, majątku i przywilejów, więc trzeba im je zabrać […] siłą" – dodał pastor.

Aby uzyskać całkowitą kontrolę nad społeczeństwem, władze muszą wytworzyć tak dużo nienawiści i podziałów, jak to tylko możliwe, powiedział pastor Ionescu na podstawie swoich doświadczeń życiowych z komunistycznej Rumunii.

Chociaż socjalizm został narzucony Rumunii przez Armię Sowiecką, kontrolę nad społeczeństwem musiała utrzymywać partia komunistyczna, powiedział pastor Ionescu. Aby to osiągnąć, rząd stworzył „społeczeństwo strachu, przetrwania, pozbawione podstawowych dóbr, które otrzymuje ono jako zapomogi od władz" – wyjaśnił pastor.

W Rumunii ludzie mieli trochę mięsa, chleba, mleka, mieli pracę zapewnioną przez rząd komunistyczny, pod warunkiem że podporządkowali się i nie byli indywidualistami w kwestiach swoich opinii czy religii, wspomina pastor Ionescu.

Jest on zdumiony, widząc Amerykanów, wychowanych na zaradnych życiowo i pełnych inwencji, którzy skłaniają się ku przekonaniu, że rząd powinien zapewniać ludziom zapomogi.

„Komunizm jest społeczeństwem kanibalistycznym w swej istocie i [komuniści] nie mają absolutnie żadnych oporów przed rzucaniem swoich wilkom na pożarcie […] jak tylko ktoś przestanie być potrzebny" – kontynuował pastor Ionescu.

Przykładem może być Lucreţiu Pătrăşcanu, rumuński prawnik, jeden z intelektualistów, który współpracując z komunistami i Sowietami, działał na rzecz przejęcia przez nich władzy nad Rumunią, ale później odnalazł w sobie umiłowanie dla swojego kraju i stał się patriotą – powiedział Cristian Ionescu.

Nie zgadzał się z sowiecką dominacją narzuconą Rumunii, co doprowadziło do konfliktów z przywódcami partii komunistycznej. W rezultacie Lucreţiu Pătrăşcanu został usunięty z partii, uwięziony i stracony w 1954 roku.

Desperacka potrzeba przetrwania społeczeństwa została również

wykorzystana w Rumunii podczas II wojny światowej, powiedział pastor Ionescu. Społeczeństwo rumuńskie było do tego stopnia antykomunistyczne i antybolszewickie, że rząd tego kraju zawarł układ z Hitlerem i Niemcami przeciwko Sowietom, co było straszliwą sytuacją, wyjaśnił pastor Ionescu, dodając – „sprzymierzyli się z diabłem, by zwalczyć diabła".

W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku Rumunia była bardzo dobrze prosperującą i odnoszącą sukcesy monarchią i w tym okresie zamożność Rumunów, kultura i wszystko inne osiągnęło swój szczyt – powiedział pastor Ionescu.

W tych czasach Rumuni wierzyli, że socjalizm i komunizm uprawiany przez Związek Sowiecki będący ich sąsiadem, nigdy nie zadziała w Rumunii, wyjaśnił pastor Ionescu.

Rumuni miłowali swojego króla i nawet po przejęciu władzy przez komunistów organizowali „wielkie demonstracje; setki tysięcy ludzi protestowało na rzecz króla w całej Rumunii" – kontynuował Cristian Ionescu.

Rumuńska partia komunistyczna liczyła poniżej tysiąca członków, zanim komunizm został narzucony Rumunii przez Armię Sowiecką, powiedział Cristian Ionescu, więc „potrzeba było siły, aby go narzucić".

Zniesienie własności prywatnej zajęło komunistycznym przywódcom Rumunii kilka lat, jeszcze dłużej zajęło im odebranie ziemi chłopom, ale wojna z religią była nieprzejednana i trwała aż do momentu rewolucji w 1989 roku, w wyniku której obalony został rumuński reżim komunistyczny – powiedział pastor Ionescu.

W dzisiejszej Ameryce system oświaty, media i wszystkie punkty krytyczne społeczeństwa zostały przejęte przez marksizm, powiedział Cristian Ionescu, Ameryka zmierza w kierunku systemu marksistowskiego, i to są tego oznaki.

„Prawdziwy intelektualizm jest szykanowany w Ameryce, mamy

pseudointelektualizm w Ameryce”, prawdziwy dobrobyt w Ameryce został zastąpiony przez chciwość i wyzysk – powiedział Cristian Ionescu, dodając, że „to samo wydarzyło się w Rumunii, ale w Rumunii zajęło to mniej [czasu] z powodu okupowania [kraju] przez Armię Sowiecką”.

„W Ameryce musiało to być zrobione w sposób, gdzie młodsze pokolenie skrycie zasymilowano do tego rodzaju myślenia, co miało miejsce w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci” – powiedział Cristian Ionescu.

Pastor Ionescu radzi Amerykanom, aby praktykowali swoją wiarę w sposób autentyczny i koncentrowali się bardziej na swoich społecznościach, starając się wpływać na ludzi do nich należących dla ich dobra.

Lewica działała dzień po dniu przez ostatnie 50-60 lat w celu zawładnięcia krok po kroku niemal całym społeczeństwem, łącznie z systemem oświaty i Kościołami – powiedział pastor Ionescu.

„Ameryka musi wrócić do swojej wiary w Boga i właśnie stąd powinno się zacząć duchowe odrodzenie” – podsumował Cristian Ionescu.

Tekst oryginalny ukazał się w anglojęzycznej edycji „The Epoch Times”

Czym jest „Wielki Reset”?

W Internecie z pewnością ostatnio szumiało temat „Wielkiego Resetowania”. Termin ten zyskał popularność na Facebooku i Twitterze, a New York Times opublikował nawet artykuł, w którym odrzucił go jako „teorię spiskową”.

Ale to zdecydowanie nie jest teoria spiskowa. Byłem zdeterminowany, aby dotrzeć do sedna tej całej sprawy i zamierzam podzielić się faktami, których New York Times nie mógł znaleźć lub nie chciał się nimi podzielić.

Okazuje się, że „Wielki Reset” to tak naprawdę inicjatywa zapoczątkowana przez Światowe Forum Ekonomiczne, której celem jest skłonienie „globalnych interesariuszy do współpracy w jednoczesnym zarządzaniu bezpośrednimi konsekwencjami kryzysu COVID-19”. Poniższe informacje pochodzą bezpośrednio z oficjalnej strony Światowego Forum Ekonomicznego …

> *Istnieje pilna potrzeba współpracy interesariuszy z całego świata przy jednoczesnym zarządzaniu bezpośrednimi konsekwencjami kryzysu COVID-19. Aby poprawić sytuację na świecie, Światowe Forum Ekonomiczne rozpoczyna inicjatywę Wielki Reset.*

Harrison reaguje na zagmatwany nagłówek New York Timesa, w którym stwierdza, że Wielki Reset nie jest prawdziwy, podczas gdy magazyn Time ma okładkę opartą na Wielkim Resecie.

Tak więc New York Times opublikował fałszywe wiadomości, kiedy powiedzieli nam wszystkim, że „Wielki Reset" to tylko „teoria spiskowa" i wszyscy są nam winni poważne przeprosiny.

Według Światowego Forum Ekonomicznego „Wielki Reset" jest „wyjątkową szansą" dla światowych liderów na kształtowanie „przyszłego stanu relacji globalnych, kierunku gospodarek narodowych, priorytetów społeczeństw, charakteru modeli biznesowych i zarządzanie globalnymi dobrami "…

> *Wchodząc w wyjątkowe okno możliwości kształtowania poprawy, inicjatywa ta zapewni wgląd, który pomoże informować wszystkich, którzy określają przyszły stan relacji globalnych, kierunek gospodarek narodowych, priorytety społeczeństw, charakter modeli biznesowych i zarządzania globalnymi dobrami. Czerpiąc z wizji i rozległej wiedzy liderów zaangażowanych w społeczności Forum, inicjatywa Wielki Reset ma zestaw wymiarów umożliwiających zbudowanie nowej umowy społecznej, która będzie honorować godność każdego człowieka.*

Innymi słowy, „Wielki Reset" jest zasadniczo tylko zaktualizowanym planem Nowego Porządku Świata.

Człowiek stojący za „Wielkim Resetem" nazywa się Klaus Schwab. Jest założycielem i prezesem wykonawczym Światowego Forum Ekonomicznego, a w innym miejscu na oficjalnej stronie WEF znajduje się artykuł Schwaba zatytułowany „Teraz jest czas na 'wielki reset' ". Poniżej znajduje się fragment tego artykułu…

> *Aby osiągnąć lepsze wyniki, świat musi działać wspólnie i szybko, aby odnowić wszystkie aspekty naszych społeczeństw i gospodarek, od edukacji po umowy społeczne i warunki*

> *pracy. Każdy kraj, od Stanów Zjednoczonych po Chiny, musi w nim uczestniczyć, a każda branża, od ropy i gazu po technologię, musi zostać przekształcona. Krótko mówiąc, potrzebujemy „wielkiego resetu" kapitalizmu.*

Jest bardzo otwarty na to, że chce „odnowić wszystkie aspekty naszych społeczeństw i gospodarek". Oznacza to, że wszystkie aspekty ludzkiej działalności będą objęte jego planem.

Ale w szczególności bardzo pragnie „Wielkiego Resetu" kapitalizmu.

Tu powinna zapalić się nam czerwona lampka. Kiedy ludzie zaczynają mówić o dramatycznych zmianach w kapitalizmie, zwykle mają na myśli to, że powinniśmy iść jeszcze bardziej w kierunku socjalizmu.

Według Schwaba „Wielki Reset" składa się z trzech głównych elementów. Pierwszy obejmuje reformę naszych systemów gospodarczych, tak aby „promowały bardziej sprawiedliwe wyniki" …

> *Ponadto rządy powinny wdrożyć od dawna oczekiwane reformy promujące bardziej sprawiedliwe wyniki. W zależności od kraju mogą to być zmiany w podatkach majątkowych, wycofanie dotacji na paliwa kopalne oraz nowe przepisy dotyczące własności intelektualnej, handlu i konkurencji.*

Niestety, myślę, że ma na myśli dokładnie to samo, co Alexandria Ocasio-Cortez ma na myśli, mówiąc o „bardziej sprawiedliwych wynikach".

Po drugie, Schwab mówi, że jednym z głównych elementów „Wielkiego Resetu" byłyby ogromne inwestycje rządowe w „zieloną" infrastrukturę miejską i inne podobne projekty …

> *Drugi element programu Wielkiego Resetu zapewni, że inwestycje będą realizować wspólne cele, takie jak równość i*

> *zrównoważony rozwój. W tym przypadku programy wydatków na dużą skalę, które wdraża wiele rządów, stanowią dużą szansę na postęp. Na przykład Komisja Europejska przedstawiła plany dotyczące funduszu naprawczego w wysokości 750 miliardów euro. Stany Zjednoczone, Chiny i Japonia również mają ambitne plany stymulacyjne.*
>
> *Zamiast wykorzystywać te fundusze, a także inwestycje podmiotów prywatnych i funduszy emerytalnych, do wypełniania luk w starym systemie, powinniśmy je wykorzystać do stworzenia nowego, bardziej odpornego, sprawiedliwego i trwałego w dłuższej perspektywie. Oznacza to na przykład budowanie „zielonej" infrastruktury miejskiej i tworzenie zachęt dla przemysłu, aby poprawić swoje wyniki w zakresie wskaźników środowiskowych, społecznych i zarządzania (ESG).*

Czy to nie brzmi bardzo podobnie do „Zielonego Nowego Ładu", który wielu lewicowców forsuje w Stanach Zjednoczonych?

Po trzecie, Schwab przewiduje zastosowanie „innowacji", których byliśmy świadkami podczas pandemii COVID, jako modelu dla „każdego sektora" społeczeństwa…

> *Trzecim i ostatnim priorytetem programu Wielkiego Resetu jest wykorzystanie innowacji czwartej rewolucji przemysłowej do wspierania dobra publicznego, zwłaszcza poprzez rozwiązywanie problemów zdrowotnych i społecznych. Podczas kryzysu COVID-19 firmy, uniwersytety i inni, połączyli siły, aby opracować diagnostykę, terapię i możliwe szczepionki; ustanowić ośrodki testowe; stworzyć mechanizmy śledzenia infekcji; i zapewnienie telemedycyny. Wyobraź sobie, co byłoby możliwe, gdyby podobne wspólne wysiłki zostały podjęte w każdym sektorze.*

Innymi słowy, Schwab uważa, że globalna reakcja na pandemię COVID może być planem zarządzania każdą dziedziną naszego życia.

Czy to nie brzmi po prostu cudownie?

Oczywiście, aby globaliści mogli zaangażować Stany Zjednoczone w ten „Wielki Reset”, będą musieli najpierw usunąć Donalda Trumpa z drogi i myślą, że są bardzo blisko osiągnięcia tego celu.

Globaliści wyobrażają sobie „zrównoważoną” przyszłość, w której wszystkie formy ludzkiej działalności będą bardzo dokładnie monitorowane i kontrolowane dla „dobra planety”. Są całkowicie przekonani, że globalny system, w którym wszystkie narody świata są coraz bardziej zintegrowane, jest tym, co najlepsze dla ludzkości, ale ci z nas, którzy opierają się globalistom, rozumieją, że jeden system światowy nieuchronnie przekształci się w kompletny i całkowicie globalny koszmar.

Globalistyczne publikacje, takie jak New York Times, będą nadal próbowały przekonać nas wszystkich, że plany takie jak „Wielki Reset” nawet nie istnieją, nawet gdy organizacje globalistyczne, takie jak Światowe Forum Ekonomiczne, publicznie ogłaszają swoje plany na forum.

W takich chwilach absolutnie konieczne jest samodzielne myślenie, ponieważ oszustwo jest wszędzie, a ci, którzy mówią prawdę, są często wyśmiewani.